

Szymon Podwin, Raj ateistów

Lecą z drzew ostatnie liście,
Wichry wyją ponad ziemią,
Oj, niełatwo ateście
U nas żyć, zwłaszcza jesienią...
Sam zwyciężać musi troski,
Żreć się z żoną i z rebiatą,
A wierzący Rosołowski
Ma aniołka stróża na to!

Idą święta i choinka,
Skąd wziąć grosz na tę imprezę?
Ateista sam dla synka
Musi kupić w mieście prezent.
Musi szukać, żeby tanio,
Penetrować każdy bazar,
A u Rosołowskich - anioł
Targa paczki w te i nazad!

On zamawia piękne drzewko,
On za opłatkami chodzi,
Poczem z tradycyjną śpiewką
Występuje - Bóg się rodzi...
Rosołowscy przy wigilii,
Śpiew anielski z nieba płynie...
...ateista swej rodziny
Opowiada o Darwinie...
Nie ma śpiewów w jego domu,
Przeto ateista myśli:
- U nas, prawdę mówiąc, komu
Są potrzebni ateści?
Lecz pomimo kiepskiej doli,
Wątpliwości i subiekcji,
Nie nawraca się, bo woli
Pchać się w życiu bez protekcji!
... za to, kiedy życie minie,
Nagrodzone będzie wszystko,
Bo gdzieś przecież być powinien
Raj Zmęczonych Ateistów.